

Adam Talarowski: Kształtowanie się etosu rycerskiego w Polsce

Podczas gdy rycerstwo jako stan społeczny przekształciło się w szlachtę, wartości powiązane z etosem rycerskim zarówno utrwały się, jak i obumierały, podlegały adaptacji do nowych warunków, mityzacji i reinterpretacji. W wojsku stały się elementem wzorca idealnego, pobożnego żołnierza – pisze Adam Talarowski w „Teologii Politycznej Co tydzień”: Wojsko nie od parady.

Gdy w 966 roku książę Polan Mieszko przyjmował wraz ze swymi drużynnikami chrzest, w zachodniej Europie trwał już proces, który miał doprowadzić do ukształtowania się wyobrażeń o chrześcijańskim, religijnie motywowanym i zakorzenionym w pokrewnym systemie wartości powołaniu tych, których zadaniem jest wojowanie. Innymi słowy, rodziły się i rozkwitwały podstawy osadzonej w konkretnej społecznej rzeczywistości schrystianizowanej ideologii rycerskiej. Następujące po chrzcie Mieszka wieki wiązały się z powolną, acz skuteczną adaptacją na ziemiach polskich tego wzorca kulturowego. Podlegał on wciąż przemianom i reinterpretacji, ale na stałe wrósł w polską kulturę i odpowiadał za obecność w niej trwałych elementów etosu rycerskiego i żołnierskiego, zakładających zakorzenienie człowieka ryzykującego swe życie na wojnie w porządku aksjologicznym i przestrzeganie kanonu zasad o charakterze etycznym. Budowały one dumę i przekonanie o zaszczytnym charakterze służby „człowieka rycerskiego” czy „żołnierza chrześcijańskiego katolickiej wiary”. I choć nie zawsze praktyka i rzeczywistość konfliktu zbrojnego

pokrywały się ze szczytnymi ideałami, to bez wątplenia składały się one na kształt polskiej tożsamości, a w tym charakterze rezonują do dziś.

Czym więc było rycerstwo?

Jako realny społeczny byt warstwa rycerska jest wynikiem ewolucji starego typu wojowników, o barbarzyńskiej jeszcze proveniencji. Ten właśnie proces zmian, prowadzący od wyobrażeń – przykładowo – celtyckich o roli człowieka wojującego, do tych z pełnego średniowiecza, już po przeobrażeniach związanych m.in. z wpływem ideologii kościelnej, pozwala uchwycić istotę rycerstwa, pozwalającą widzieć nam dziś w niej szczytną ideę. Dla celtyckich wojowników chlubą była kradzież bydła, jak choćby w irlandzkim eposie „Uprowadzenie bydła z Cuailinge”, gdzie zdarzenie to prowadzi do krwawej wojny. Oczywiście, rzeczywista dola rycerska nawet w okresie największego rozkwitu i wysublimowania zachodniej kultury rycerskiej z pewnością daleka była od subtelności, a ryzykujące swe życie kawalerzyści w ciężkich zbrojach niekoniecznie cechowali się taką finezją, jak dowodziłyby tego arcydzieła literatury dworskiej. Jednak z perspektywy wpływu na wyobrażenia kolejnych pokoleń i epok, ta właśnie idealizacja, wykreowany przez literaturę piękną czy malarstwo miniaturowe szlachetny i pociągający obraz stanu rycerskiego ma większe znaczenie i tę perspektywę pozwalam sobie w tym miejscu dowartościować.

Od strony czysto technicznej, cechą dystynktywną odróżniającą rycerzy (a to polskie słowo pochodzi od niemieckiego Ritter – jeździec, konny) od wcześniejszych wojowników jest nowa technika walki, właściwa dla

kawalerii. Kluczowe dla jej rozwoju były innowacje takie jak rozpowszechnienie siodła i wynalazek strzemion (ogromnie usprawniające możliwość walki z grzbietu konia) czy przekształcanie włóczy w kopie. Z perspektywy kulturowej natomiast duże znaczenie ma fakt, że nabycie kunsztu w kierowaniu koniem i posługiwaniu się mieczem wymagało wielu lat treningu - a osiągnięcie tego stopnia specjalizacji, profesjonalizacja tak daleko posunięta, że wiążąca się z istnieniem odrębnej warstwy społecznej, skutkuje wykształcaniem odrębnej obyczajowości, wzorców i norm zachowań. Młodzi ludzie przyswajali je w toku usługiwania w charakterze giermka, a ogromną rolę odgrywał rytuał przejścia – ceremonia pasowania na rycerza. Ulegał on stopniowo wraz z biegiem czasu sakralizacji, nabierając ostatecznie cech liturgicznych (tak jak i inne, w społeczeństwie średniowiecznym, ceremonie błogosławieństwa przedmiotów, szczególnie tych związanych ze sprawowaniem władzy). Bogata symbolika tej uroczystości wprowadzała osobę wchodzącą do stanu rycerskiego w rozbudowany świat rycerskich cnót, wyobrażanych przez poszczególne przedmioty (miecz – sprawiedliwość i wierność, szkarłatna opończa – gotowość do przelania krwi w obronie Kościoła, biały pas – wstrzeźliwość wobec żądz cielesnych, ale też poszczególne elementy uzbrojenia i uprzęży wierzchowca).

Rozwój rycerstwa łączył się z „rewolucją zamkową”; w jej ramach w ciągu XI wieku w poszczególnych regionach liczba zamków wzrastała nawet dziesięciokrotnie. W ten sposób tworzyły się ramy życia, wraz z nimi kształtował się też kodeks wartości. U podstaw tych procesów leżało zjawisko załamania się zasad współżycia społecznego, „anarchia feudalna” i wszechobecność przemocy w stosunkach międzyludzkich. Ten stan rzeczy wywołał reakcję Kościoła, któremu udało się trwale włączyć do ideologii rycerskiej pryncypium obrony Kościoła i ochrony słabych, kobiet, wdów i sierot. Równoległe do przemian

Kultura rycerska składała się na bogactwo kultury dworskiej, która odpowiadała za przechowanie ideologii i obyczajowości rycerskiej nawet wówczas, gdy wskutek postępu technicznego stopniała przydatność rycerskiej kawalerii

feudalizacyjnych w końcu X wieku pojawił się wewnątrzkościelny ruch propagowania tzw. Pokoju Bożego (Pax Dei). *Nie napadnę na żaden kościół (...) nie dokonam też najazdu na piwnice znajdujące się na terenie przykościelnym (...)*

Nie napadnę kleryka ani mnicha, jeśli nie będą nosić broni świeckiej (...) Nie zabiorę wołu krowy, wieprza, barana, jagnięcia, kozy, osła (...) Nie uprowadzę wieśniaka ani wieśniaczki, ani strażników, ani kupców, nie odbiorę im pieniędzy, nie zmuszę ich do płacenia okupu (...) Nie będę podpalał ani burzył domów (...) Nie wytnę, nie wyrwę ani nie ogołocę cudzej winnicy pod pretekstem toczącej się wojny (...) Nie zniszczę młyna i nie zabiorę ukradkiem zboża, które się w nim znajduje (...) Złodziejowi, któremu kradzież publicznie udowodniono, nie udzielę poparcia i nie będę świadomie chronił ani jego, ani jego rozbójniczego procederu – głosiła przysięga ułożona przez biskupa Beauvais około roku 1025 dla rycerzy. Przyjmując założenie, że była ona odpowiedzią na stan faktyczny, pokazuje to, jak długa droga stała się udziałem idei rycerskiej, nim osiągnęła ona ten punkt dojścia, z którym utożsamiamy „cnoty rycerskie”. Pokój Boży został uzupełniony w 1027 roku na synodzie w Toluges tak konkretnym rozwiązaniem jak Rozejm Boży (Tregua Dei), zakładający ramy czasowe bezwzględnego zawieszenia broni: od środy wieczorem do poniedziałku rano.

Stopniowo klarował się rycerski etos; zbiór zasad, jakimi powinni kierować się rycerze. Ukształtował się typ idealny – *Miles Christianus* (rycerz chrześcijański), którego najważniejszym zadaniem miała być obrona chrześcijaństwa. Inne wartości miały zakorzenienie w feudalnym porządku społecznym – jak wierność swemu panu (*fidelitas*, *loyaute*) czy honor. W postaciach biblijnych czy antycznych poszukiwano – dziś powiedzielibyśmy, że anachronicznie - wzorców rycerzy idealnych, takich jak Juda Machabeusz, który miał być jednocześnie dobry, prosty, dzielny i odważny, przystojny, nie unoszący się pychą, zawsze postępujący honorowo; a zginął walcząc za sprawę miłą Bogu. Warto też zaznaczyć, że były takie elementy dojrzałej kultury rycerskiej, które spotykały się z negatywną reakcją i przeciwdziałaniem Kościoła, a mimo tego prężnie się rozwijały. Tak było choćby z turniejami (potępionymi już na synodzie w Clermont w 1130 roku przez papieża Innocentego II, który ich uczestnikom odmówił chrześcijańskiego pochówku; potępienia i zakazy potem wielokrotnie powtarzano), na których broniono honoru, walczono w imię dam, a z praktycznej perspektywy – po prostu ćwiczono się w rzemiośle bojowym, przygotowując się do wojen. Ich międzynarodowość przyczyniała się do uniformizacji zasad i rytuałów rycerstwa europejskiego. Rozkwitały, zwłaszcza od XII wieku, także mimo tego, że były bardzo niebezpieczne – zdarzało się, że podczas jednego turnieju liczba ofiar śmiertelnych sięgała nawet kilkudziesięciu rycerzy. W oczach kościelnych krytyków sprzyjały również pogłębianiu rycerskich przywar i przewinień – dążeniu do próżnej chwały, pychy, nienawiści, gniewu, chciwości i rozpusty. A więc po chrystianizacji ideologii rycerskiej dochodzi do procesu odwrotnego – emancypacji kultury rycersko-dworskiej spod wpływu Kościoła i jej sekularyzacji. Kultura rycerska składała się na bogactwo kultury dworskiej, która odpowiadała za przechowanie ideologii i obyczajowości rycerskiej

nawet wówczas, gdy wskutek postępu technicznego (rozwój artylerii i broni palnej, a i wcześniej już – łuki i kusze) stopniała czysto militarna przewaga i wręcz przydatność wojskowa rycerskiej kawalerii. Ogromny wpływ miała wówczas oczywiście literatura piękna, przechowująca i popularyzująca ideały rycerskie.

Należy uczciwie przyznać, że w Polsce ślady autentycznej kultury rycerskiej wieków średnich, na tle państw ościennych, są dość skromne. W Polsce nie doszło do recepcji prawa lennego, które odpowiadało za otoczenie prawno-społeczne, sprzyjające jej rozwojowi. W porównaniu do krajów wiodących w tym względzie (Francja, Czechy, ziemie Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego) w Polsce nie było szczególnie dużo zamków. Stopniowo przejmowano technikę walki, uzbrojenie, pewne realia życia i zasady organizacji społecznej.

Wcześniej, niż uchwytnie dziś dla nas efekty adaptacji kultury, obyczaju i etosu rycerskiego, przenikały do państwa Piastów idee świętej wojny. Darius von Güttner-Sporzyński, autor książki *Święte wojny Piastów*, wskazuje, że takiego charakteru nabrały walki toczone przez wojska Bolesława Krzywoustego z Pomorzanami na początku XII wieku. W transmisji i adaptacji idei uczestniczyły przede wszystkim elity; odbywała się ona m.in. dzięki pośrednictwu piastowskich żon (wywodzących się z najznakomitszych rodów, w tym rodu cesarskiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego), ich dworskiego otoczenia oraz duchownych, często wysokich kościelnych godności, przybywających do Polski. W starszej polskiej historiografii dominował pogląd galicyjskiego historyka z przełomu XIX i XX wieku, Stanisława Smolki, który marginalizował znaczenie idei krucjatowej w Polsce; również ze względu na późniejsze przejęcie zadań „nawracanie mieczem” pogan z północnego-wschodu przez przybyłych z Ziemi

Świętej Krzyżaków nie eksponowano wcześniejszych „zasług” w tym względzie Polaków, tym bardziej, że polską chlubą mogą być idee tolerancji religijnej i pokojowej chrystianizacji, prezentowane przez dyplomatów i intelektualistów chociażby na Soborze w Konstancji. Badania Mikołaja Gładysza, zaprezentowane m.in. w książce *Zapomniani Krzyżowcy* pokazują, że nie jest to wystarczająca perspektywa, a rola uczestników krucjat, takich jak Henryk Sandomierski, w popularyzacji kultury rycerskiej i jej etosu w Polsce była niemała.

Do najlepiej uchwytnych w materiale źródłowym przejawów adaptacji kultury rycerskiej w Polsce należy ceremonia pasowania i obyczaj turnieju rycerskiego (choć brakuje nam ich szczegółowych opisów w źródłach). Terenem, który odgrywał szczególną rolę w zakresie propagowania kultury rycerskiej na ziemiach polskich był Śląsk, na którym Piastowie z tamtejszej linii, wywodzącej się od Władysława Wygnańca, związani różnorakimi więzami z władcami i elitą Czech i Rzeszy, przebywający nawet na dworze cesarskim (lub wysyłający synów na wychowanie, np. na dwór Fryderyka Barbarossy, jednej z ikonicznych postaci dla idei rycerskiej pełnego średniowiecza), zaszczepiali zaobserwowane tam obyczaje, a sprzyjał temu również fakt napływu obcego rycerstwa, często w nie najlepszej kondycji finansowej, ale o dużych ambicjach.

O rozkwicie kultury rycerskiej w Polsce można mówić w XV wieku. Wówczas to, jak pisze Dariusz Piwowarczyk, autor licznych opracowań poświęconych obyczajowi rycerskiemu w Polsce późnośredniowiecznej i postaciom poszczególnych rycerzy: „turniejowe zwycięstwa polskich rycerzy nie były niczym niezwykłym. Istniała wśród nich niezbyt może liczna, lecz doborowa grupa rycerzy podróżujących po całej Europie i

biorących udział w turniejach. Jeśli np. w źródłach z końca XIII w. oraz z XIV w. znaleźć można obfitość informacji o czeskich rycerzach wędrujących na Zachód i stających z powodzeniem w szrankach, to w następnym stuleciu ich miejsce zajmują Polacy (...) W kręgach dworskich Francji i Burgundii rycerze z Polski uważani byli za znakomitych i godnych rywali”. Do najsłynniejszych, prócz oczywiście Zawiszy Czarnego, należeli kasztelan gnieźnieński Jakub z Kobylan, Rafał Leszczyński czy Jan Farurej; ta „sława turniejowa miała charakter ponadpaństwowy, ogólnoeuropejski i przynosiła profity podczas gościny na każdym dworze”.

Podczas gdy rycerstwo jako stan społeczny przekształciło się w szlachtę, wartości powiązane z etosem rycerskim zarówno utrwały się, jak i obumierały, podlegały adaptacji do nowych warunków, mityzacji i reinterpretacji. W wojsku – a ta perspektywa interesuje nas tu najbardziej – stały się elementem propagowanego wśród twórców kontrreformacyjnych wzorca idealnego, pobożnego żołnierza. Mirosław Lenart w znakomitym studium *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI-XVIII w.)* opisuje stan rzeczy, w którym „Miles christianus et religiosus był kimś pomiędzy mistykiem, herosem i męczennikiem za wiarę, a jako taki stał się nowym wcieleniem rycerzy zakonnych Średniowiecza”. Szerzej zaś, jak konstatuje wspomniany Dariusz Piwowarczyk, „przekształcanie się rycerstwa w szlachtę spowodowało, że obyczajowość rycerska stała się podstawą kultury <<narodu politycznego>>, tym samym, choć już nie jako rycerska, lecz szlachecka, istniała nadal i w zmodyfikowanej formie odgrywała istotną rolę w czasach nowożytnych”. Następnie dzieli on pozostałości obyczaju rycerskiego na relikty, kontynuacje i nawiązania, pokazując w jaki sposób były wciąż praktykowane, wpływając w Rzeczypospolitej na normy, zwyczaje, ideologię czy sztukę. Maria Ossowska, analizując losy

etosu rycerskiego, pisała wręcz o jego ludowym charakterze od XIX wieku, wskazując na masowość jego społecznej recepcji. Niebagatelną rolę odegrała literatura, a zwłaszcza dzieła Henryka Sienkiewicza, których bohaterowie reprezentują sobą cnoty wprost zaczerpnięte z wyobrażeń o najszlachetniejszych rycerzach ze średniowiecznych romansów. Etos rycerski współtworzył więc aktualne dla nas do dziś ramy, w których myślimy o świecie wartości i relacji międzyludzkich, nie tylko zresztą tych związanych z walką czy służbą wojskową.